

LISTY DO REDAKCJI

W sprawie Zermela

Prof. Jerzy Mioduszewski zakończył swój list *W sprawie artykułu Z. Skupienia* (Wiadom. Mat. 37 (2001), 181–182) takim oto protestem:

„Protestuję na koniec – i jednocześnie przede wszystkim – przeciwko umniejszaniu Ernesta Zermeli – »Zermela« (!). Nie było matematyka o nazwisku »Zermel«”.

Nie zareagowałbym, gdyby nie ten wykrzyknik, którym prof. J. Mioduszewski chciał ostatecznie pognać swojego kolegę i zarazem podkreślić, że sam doskonale zna się na rzeczy. Tymczasem prof. Z. Skupień użył jedynej formy dopełniacza, jaką dla nazwiska *Zermelo* dopuszczają obowiązujące w Polsce przepisy gramatyczne i ortograficzne. Co zaś jest warta uwaga prof. J. Mioduszewskiego – zaraz się przekonamy.

Gdyby prof. J. Mioduszewski miał większe rozeznanie w sprawach, o których pisze, to pomyślałby sobie najpierw, że nie było też matematyczki o nazwisku (ta) *Zermela*, ani nawet matematyka o nazwisku (ten) *Zermela*. Takie nazwiska odmieniałyby się rzeczywiście tak, jak polskie nazwiska *Niedziela*, *Trela* albo pospolite rzeczowniki *fala*, *mądrala*, a więc z dopełniaczem *Zermeli*. Następnie wzięłyby pod uwagę, że nie tylko *Jaś* ma dopełniacz na *-a*, ale również *Jasio*, *Miecio*, *Henio*, *Dyzio*, *Tadzio*, *Tolo*, *dziadzio*, *dziadulo* i wiele innych zdrobnień zakończonych w mianowniku na *-o* po spółgłosce miękkiej (w tym i funkcjonalnie miękkiej jak *l*). Z tego wyciągnąłby już wniosek, że nie tylko *Zermel* ale i *Zermelo* może mieć dopełniacz na *-a*. I już wiedziałby, że brak matematyka o nazwisku *Zermel* nie ma tu nic do rzeczy.

W takich sprawach należy po prostu zajrzeć do fachowej literatury językoznawczej, a więc do przepisów ortograficznych albo najlepiej do *Słownika wymowy i odmiany nazwisk obcych* Izabeli Bartmińskiej i Jerzego Bartmińskiego (Olsztyn 1992). Otóż w tym słowniku, na s. 22, sformułowana jest zasada, w myśl której nazwiska niesłowiańskie zakończone w mianowniku na *-o* po spółgłosce miękkiej (w tym i po *l*) odmieniają się jak *dziadulo*. A więc tak odmieniają się *Boccaccio*, *Otello*, *Pirandello*, *Leoncavallo*, *Bartolo*, nasz *Zermelo* i wiele innych podobnych. Mamy zatem: M. *Zermelo*, D. *Zermela*, C. *Zermelowi*, B. *Zermela*, N. *Zermelem*, Ms. (*o*) *Zermelu*.

No tak – mógłby ktoś powiedzieć – zapewne więc można tak odmieniać nazwisko *Zermelo*. Ale dlaczego nie odmieniać go inaczej, z dopełniaczem *Zermeli*? Aby na to pytanie odpowiedzieć, przyjrzyjmy się takim oto dwóm najbliższym tej sprawie polskim wzorcom deklinacyjnym:

	Wzorzec I	Wzorzec II
M.	<i>Tolo, dziadzio</i>	<i>Tola, dziadzia</i>
D.	<i>Tola, dziadzia</i>	<i>Toli, dziadzi</i>
C.	<i>Tolowi, dziadziowi</i>	<i>Toli, dziadzi</i>
B.	<i>Tola, dziadzia</i>	<i>Tolę, dziadzię</i>
N.	<i>Tolem, dziadziem</i>	<i>Tolą, dziadzią</i>
Ms.	<i>(o) Tolu, (o) dziadziu</i>	<i>(o) Toli, (o) dziadzi</i>

Fleksja polska jest bardzo złożona, to prawda, ale odznacza się na ogół żelazną konsekwencją i nie pozwala na pomieszenie ani *Tola* z *Tolą*, ani nawet *dziadzia* z *dziadzią*, choć są sobie tak bliscy. (W sprawie odmiany rzeczowników *dziadzio* i *dziadzia* por. *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgółkowej, tom 10).

Jakże w tym świetle przedstawia się odmiana typu *Zermelo*, *Zermeli* itd.? Bardzo źle! Jest to bowiem odmiana bez polskiego wzorca! Próbuje ona właśnie pomieszać *Tola* z *Tolą* i *dziadzia* z *dziadzią*, za co uczniom daje się dwójce! I nic tu nie pomoże powoływanie się na odmianę *Kościuszko*, *Kościuszki*, ... (bo to nazwisko – jako białoruskie – odmienia się tak jak obce nazwiska męskie słowiańskie zakończone w mianowniku na *-o*, a więc tak jak *Iwan Franko* i *Taras Szewczenko*), ani na odmianę *Zola*, *Zoli*, ... (bo ta idzie jak *Tola*), ani na żadną inną.

Ponadto, gdybyśmy przyjęli sposób odmiany proponowany przez prof. J. Mioduszeńskiego, to dla konsekwencji tak samo trzeba by odmieniać nazwy *Otello*, *Boccaccio* i wszystkie inne analogiczne (zakończone w mianowniku na *-o* po spółgłosce miękkiej); a więc mielibyśmy *Otelli*, *Boccaccii* itd. Słuchać hadko!

Przy okazji wtrąć jeszcze słówko o odmianie nazwisk *Peano*, *Bolzano*, *Pareto* itp. Jest ona taka: *Peano*, *Peana*, *Peanowi*, *Peana*, *Peanem*, *(o) Peanie*. Różnica z *Zermelem* leży tylko w miejscowniku: *(o) Zermelu*, *(o) Peanie*.

Ktoś mógłby jeszcze zapytać: A może w ogóle nie odmieniać nazwisk *Peano*, *Zermelo* itp.? Otóż, jak dotąd, obowiązuje zasada: Odmieniać wszystko, co się da, aby nie zaśmiecać języka polskiego wyjątkami, potworkami i dziwłogami fleksyjnymi! „Jeśli tylko jest możliwe przyporządkowanie nazwiska jakiemuś wzorcowi odmiany, należy je odmieniać” (cyt. z *Nowego słownika ortograficznego PWN*, Warszawa, 1997, s. LXXV). Zatem pisanie i mówienie „aksjomat Zermelo” i „system Peano” jest – z punktu widzenia aktualnych przepisów – błędem językowym.

Na zakończenie generalna rada: Ostawcież, co jest matematyczne – matematykom, a co językoznawcze – językoznawcom. Autorytet w jednej dziedzinie naukowej z reguły bowiem nie jest autorytetem w żadnej innej dziedzinie.

Tadeusz Batóg